

Jutrzenka

Bądź z serca pozdrowiona ojczysta święta mowo



Dzień
Flagi RP

Święto
Konstytucji
3 Maja

Święto
Polonii
i Polaków
za Granicą

Redaktor naczelna „Jutrzenki” odznaczona Orderem Zasługi Rzeczypospolitej



Fot. Anna Gaydamowicz-Mazur / JUTRZENKA



Fot. Grzegorz Jakubowski / KPRP

W dniu 2 maja obchodzony jest w Polsce Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Dzień Polonii i Polaków za Granicą. Z tej okazji Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda zaprosił do Pałacu Prezydenckiego w Warszawie przedstawicieli Polonii z całego świata szczególnie zasłużonych dla propagowania polskości, wspierania organizacji polonijnych oraz kultury i nauki polskiej zagranicą.

W samo południe, podczas tej uroczystości na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego, Andrzej Duda wręczył Ordery Odrodzenia Polski i Ordery Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej osobom zasłużonym w działalności na rzecz środowisk polonijnych oraz wręczył Flagi RP wyróżnionym organizacjom i instytucjom z kraju i zagranicy. Spośród przedstawicieli Rządu obecni byli między innymi: Marszałek Senatu Stanisław Karczewski, Minister Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz oraz Szef Kancelarii Prezydenta Halina Szymańska wraz z ministrami i doradcami Prezydenta, Posłowie i Senatorowie.

Oprawę muzyczną zapewnił chór „Kraj Rodzinny” z Baranowicz.

Wśród odznaczonych była m.in. siostra Michaela Rak – założycielka i dyrektorka Hospicjum im. bł. ks. Michała Sopoćki w Wilnie, Iwona Drąg-Korga – nauczycielka polonijna i instruktorka w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Daniel Ohoński – przedstawiciel polonijnej społeczności Adamopola, Władysław Strutynski – wykładowca uniwersytecki, wiceprzewodniczący Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, ks. Marek Raczkiewicz – duszpasterz polonijny w Hiszpanii, Damian Wawrzyniak – propagator polskich tradycji kulinarnych w Wielkiej Brytanii.

Z wielką radością chciałam poinformować wszystkich czytelników, że wśród odznaczonych Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej była również przedstawicielka Polonii Mołdawskiej – założycielka i redaktor naczelna czasopisma „Jutrzenka” Helena Usowa.

W ten sposób został dostrzeżony i nagrodzony wieloletni trud związany z prowadzeniem i wydawaniem tego popularnego w Mołdawii czasopisma polonijnego, które ukazuje się od 1996 roku.

W imieniu odznaczonych podziękowała p. Iwona Drąg-Korga. Następnie głos zabrał Prezydent RP Andrzej Duda, który podziękował Rodakom mieszkającym z dala od Kraju za działalność na rzecz polskości oraz zaznaczył, że rok 2018 jest rokiem szczególnym, ponieważ Polska obchodzi 100-lecie niepodległości.

Po części oficjalnej osoby odznaczone oraz ich goście zostali zaproszeni przez Pana Prezydenta do sal i ogrodów Pałacu Prezydenckiego na uroczysty poczęstunek. Wszystkie miejsca gdzie odbywały się uroczystości, spotkania i rozmowy towarzyskie były udekorowane flagami narodowymi oraz przepięknymi bukietami biało-czerwonych kwiatów.

W imieniu swoim oraz czytelników i sympatyków czasopisma „Jutrzenka” chciałabym przekazać gratulacje i wyrazy wdzięczności dla Pani Redaktor Heleny Usowej za pracę i zaangażowanie w upowszechnianiu języka polskiego, wiedzy o historii, kulturze i tradycjach Polskich jak również za przekazywanie aktualnych wiadomości o wydarzeniach z życia Polonii Mołdawskiej.

Dołączam również życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej, przede wszystkim w kierowaniu redakcją „Jutrzenki”!

Anna Gaydamowicz-Mazur

W numerze:

■ Fotorelacja z Warszawy	2
■ Wiadomości:	4
- Dzień Flagi RP oraz Dzień Polonii i Polaków za Granicą	
- Święto Konstytucji 3 Maja	
■ Aktualności:	
- O Polsce w Radiu Moldova	6
- Święta majowe w ośrodkach polonijnych	7
■ Fotoreportaż: Między Krakowem a Panamą... w Białymostku	8
■ Aktualności: Obchody Dni Europy w Mołdawii	10
■ Publikacje: K. Nowak. Problemy szkolnictwa polskiego w Rumunii oraz Mołdawii dawniej i współcześnie (cz. 2)	13
■ Krótkie wiadomości polonijne	17
■ Biuletyn Polaków Gagauzji	18
■ Spotkania z Mołdawią	20
■ Ciekawostki: Lwowski pomnik w Gdańsku	21
■ Polskie ścieżki: W. Prosjanaja - Bohaterstwo moich dziadków	22
■ Listy i opinie czytelników	24
■ Uczymy się polskiego	25
■ Klub Mądrej Sówki	25
■ Poznajcie się: Polonusi z kiszyniowskiego przedszkola	26

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów, także odmowy publikacji bez podania przyczyny. Nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Opinie wyrażone przez czytelników nie zawsze są zgodne z opinią redakcji.

Projekt jest finansowany ze środków przyznanych z funduszy polonijnych Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą na wniosek Ambasady RP w Kiszyniowie



Ambasada
Rzeczypospolitej Polskiej
w Kiszyniowie

2maja

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej
oraz Dzień Polonii i Polaków za Granicą

Dzień Flagi

Dzień Flagi RP ustanowiono w 2004 r. Historycznie polskie barwy narodowe wywodzą się z barw herbu Królestwa Polskiego i herbu Wielkiego Księstwa Litewskiego. W symbolice polskiej flagi biel pochodzi od bieli orła, będącego godłem Polski i bieli Pogoni – rycerza galopującego na koniu – godła Litwy. Oba godła znajdują się na czerwonych tłach tarcz herbowych. Na polskiej fladze biel znalazła się u góry, ponieważ w heraldyce ważniejszy jest kolor godła niż tła.

Dzień Polonii
i Polaków za Granicą

Ustanowiony przez Senat w 2002 r. Z tej okazji na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego odbywa się ceremonia wręczenia odznaczeń państwowych oraz flag państwowych organizacjom z kraju i polonijnym.

PREZYDENT: NIECH ŻYJE WOLNA, NIEPODLEGŁA RZECZPOSPOLITA. NIECH ŻYJE BIAŁO-CZERWONA

– Chciałbym, żeby wszyscy do końca tego roku, roku 100-lecia odzyskania niepodległości widzieli, że Polska jest biało-czerwona. Mam nadzieję, że pod tą biało-czerwoną do końca 2018 roku i później uda nam się osiągnąć wiele sukcesów – mówił przed Pałacem Prezydenckim Andrzej Duda w trakcie obchodów Dnia Flagi oraz Dnia Polonii i Polaków za Granicą.

Prezydent podziękował Polakom mieszkającym poza krajem. – Chcę pogratulować wszystkim Państwu odznaczonym, wszystkim tym, którzy otrzymali dzisiaj polskie flagi za tę działalność, którą od lat, od dziesięcioleci, czasem od prawie stu lat prowadzą dla bliźnich, dla rodaków – czy to działalność kulturalną, czy to działalność społeczną, czy to działalność dla wychowania

młodzieży. Dziękuję, że ją realizujecie, dziękuję, że realizujecie ją w tak wspaniały sposób.

Za tą działalność, którą prowadzicie dla Polski i polskości. Chciałem podziękować wszystkim nauczycielom, którzy uczą dzieci z dala od Polski naszej historii, polskiej mowy, języka, wszystkiego tego, co powoduje, że trwa nasza wspólnota, że młodzi, kolejne pokolenia mają

poczucie, że należą do polskiego narodu, że mają poczucie, że Polska jest ich ojczyzną, bo jest ojczyzną ich dziadków, pradiadków, rodziców, ale że jest i że oni są jej częścią – mówił.

– Za budowanie tej polskości w młodym pokoleniu, za utrwalanie wszystkiego tego, co polskie, często bardzo, bardzo daleko poza granicami naszego kraju – dziękował Andrzej Duda.

Prezydent zachęcał wszystkich rodaków do wywieszenia biało-czerwonej flagi „na domach, blokach, wszędzie tam, gdzie to jest możliwe”. Przypomniął, że zgodnie z zarządzeniem premiera Mateusza Morawieckiego, od 2 maja, kiedy obchodzony jest Dzień Flagi, do końca roku na wszystkich budynkach administracji publicznej i rządowej zawisną flagi państwowe.



Fot. Anna Gaydamowicz-Mazur

PIERWSZA W EUROPIE, DRUGA NA ŚWIECIE

Prezydent RP z Małżonką wzięli udział w obchodach Święta Narodowego 3 Maja. W południe odbyła się uroczystość na pl. Zamkowym, podczas której Prezydent RP wygłosił przemówienie. – Niech ten rok stulecia odzyskania niepodległości będzie także dla nas, dzisiejszych Polaków i dla następnego pokolenia, rokiem konstytucyjnego przełomu. Niech żyje Polska, niech żyje wolna, suwerenna, niepodległa Rzeczpospolita – zaznaczył Andrzej Duda.

■ **Święto Narodowe Trzeciego Maja upamiętnia uchwalenie 3 maja 1791 roku Konstytucji 3 Maja – pierwszej pisanej konstytucji w Europie i drugiej – po amerykańskiej – na świecie.**

■ **Święto Narodowe Trzeciego Maja, nazywane też Świętem Konstytucji 3 Maja, było w Polsce obchodzone od 1919 roku. Po II wojnie światowej, gdy rządy sprawowała władza komunistyczna, zostało ono zlikwidowane. Wróciło do kalendarza świąt w 1990 roku.**

Od mszy świętej w intencji Ojczyzny w Bazylice Archikatedralnej p.w. św. Jana Chrzciciela w Warszawie rozpoczęły się uroczystości z okazji Święta Narodowego 3 Maja. Uczestniczyli w niej Prezydent RP Andrzej Duda z Małżonką Agatą Kornhauser-Dudą, a także premier Mateusz Morawiecki. Mszy przewodniczył metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz. Na mszy obecni byli również przedstawiciele najwyższych władz państwowych.

Podczas uroczystości na Placu Zamkowym Prezydent mówił, że Polacy zasługują na suwerenne, silne, z roku na rok mocniejsze państwo, sprawnie działające, ze sprawiedliwymi sądami, dobrze funkcjonującym wymiarem sprawiedliwości, z uczciwą i dobrze funkcjonującą admini-

stracją, z uczciwą władzą, która dobrze zarządza krajem i sprawami społecznymi, z mocnymi gwarancjami podstawowych praw obywatelskich i społecznych, z mocnymi gwarancjami dla polskiej rodziny.

Przed wystąpieniem Prezydenta odczytana została preambuła Konstytucji 3 Maja oraz odśpiewano pieśń „Witaj majowa jutrzeńko”.

Wzorem lat ubiegłych, w ramach obchodów Święta Narodowego 3 Maja, dla wszystkich chętnych został udostępniony Belweder. Podczas zwiedzania była możliwość wpisania się do wyłożonej tam książki, przygotowanej specjalnie z okazji przypadającego w tym roku stulecia odzyskania niepodległości.

źródło: www.prezydent.pl



■ Wieczorem na fasadzie Pałacu Prezydenckiego – z okazji Święta Narodowego 3 Maja – można było oglądać okolicznościową iluminację

Fot. Grzegorz Jakubowski KPRP

Konkurs wiedzy o Polsce w Radiu Moldova

Z okazji 227. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w stolicy Mołdawii odbył się konkurs „Odkryj Polskę z Radiem Moldova”. Nagrody laureatom konkursu ufundowali: Ambasada RP w Kiszyniowie, Polskie Linie Lotnicze LOT oraz Instytut Polski w Bukareszcie.

Słuchacze Radia Moldova, jak również użytkownicy portalu TRM.MD mieli możliwość wygrać bilet w obie strony na lot Kiszyniów – Warszawa, biorąc udział w drugiej edycji konkursu „Odkryj Polskę z Radiem Moldova”.

Po raz drugi Radio Moldova we współpracy z Ambasadą RP przygotowało do emisji cykl tematów o polskiej historii, kulturze i tradycjach. W zeszłym roku konkurs ten cieszył się popularnością wśród mieszkańców Mołdawii. Wiele z tych, którzy dzwonili do radia, posiadali dużo wiedzy o Polsce i polskich tradycjach. Więc w roku 2018 zdecydowano ogłosić 2. edycję konkursu wiedzy o Polsce, a nowością tegorocznego konkursu było wprowadzenie rubryki o historii i kulturze Polski „Czy wiesz, że...”.

3 maja na antenie Radia Moldova odbyło się podsu-



■ Ambasador RP Bartłomiej Zdaniuk (w centrum) w studium Radia Moldova

mowanie wyników konkursu z udziałem Ambasadora RP Bartłomieja Zdaniuka, który zaznaczył, że dzień 3 maja 1791 roku, kiedy była ustalona pierwsza w Europie konstytucja, jest powodem dumy Polaków.

17 maja laureatów konkursu zaproszono do Ambasady RP

w Kiszyniowie, gdzie miłośnikom historii Polski wręczono nagrody. Laureaci II i III miejsca otrzymali odpowiednio aparat fotograficzny i zestaw albumów i książek o kraju, a zwycięzca konkursu „Odkryj Polskę z Radiem Moldova” zwiedzi Polskę pod koniec maja. (r)



■ Spotkanie ze zwycięzcami i organizatorami konkursu „Odkryj Polskę z Radiem Moldova”

Święta majowe w ośrodkach polonijnych

Polacy w Mołdawii uczcili Dzień Polonii i Polaków za Granicą, Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Święto Konstytucji 3 Maja. Dla Polonii te święta narodowe zawsze podkreślają przywiązanie do Polski i narodu polskiego.

RYBNICA. Spotkanie Polonii w Rybnicy z okazji Święta 3 Maja poprzedziła msza św. w kościele p.w. Świętego Józefa. Następnie odbyła się akademie z udziałem dzieci, przygotowana przez Inę Wasylewą i Inę Sajewską. Najmłodsze pokolenie polskich rybniczian recytowało utwory poetyckie. Spotkanie zaszczylicili swoją obecnością Ambasador RP Bartłomiej Zdaniuk oraz proboszcz parafii ks. Tadeusz Magierowski.

Po wspólnym poczęstunku wszystkich zaproszono na koncert duetu Cracow Duo, który odbył się w kościele. W tym dniu mieszkańcy Rybnicy mieli możliwość wysłuchać utwory Różyckiego, Saint-Saënsa, Lutosławskiego, Pendereckiego, Chopina, Nowowiejskiego w wykonaniu Jana Kalinowskiego (wiolonczela) i Marka Szlezera (fortepian). Koncert, na którym byli obecni również władze miasta Rybnica, nagrywała miejscowa telewizja.

Ina Wasylewa, Stowarzyszenie „Polonia” w Rybnicy



BIELCE. 3 maja 2018 r. uczniowie w Domu Polskim w Bielcach mieli lekcję języka polskiego poświęconą Konstytucji 3 Maja. Dowiedzieli się, jak uchwalono konstytucję i poznali okoliczności powstania ustawy. Na zajęciach obejrzeli krótki film o konstytucji, poznali pieśń patriotyczną „Witaj majowa jutrzienko”. Odbyły się również konkursy na najszybsze ułożenie godła oraz prawidłowe ułożenie tekstu hymnu polskiego. Starsi uczniowie również podpisywali i rozpoznawali polskie miasta i symbole z nimi związane na mapie Polski.

Joanna Bartków, nauczycielka języka polskiego skierowana do pracy za granicą przez ORPEG

STYRCZA. 3 maja w styrczańskim Domu Polskim odbyła się wspaniała lekcja historii. Dzieci przypomniły sobie najważniejsze symbole Polski, śpiewały pieśni patriotyczne, bawiły się grą edukacyjną układając i kolorując godło Polski oraz wstawiały słowa w miejsce rysunków, zapisując tekst mazurka Dąbrowskiego. Z wielkim zainteresowaniem obejrzały film „Jan Matejko. Konstytucja 3 maja 1791 r. Animacja.” Uzupełnieniem spotkania były kolorowanki, które Dom Polski w Styrczy otrzymał w darze od Pani Dyrektora Instytutu Polskiego w Bukareszcie Agnieszki Skieterskiej. Sprawdziły one dzieciom wielką radość.

Mali styrczanie wspominali także Święto Polonii i Polaków za Granicą oraz Święto Flagi Polskiej.

Eleonora Pawlak, nauczycielka języka polskiego skierowana do pracy za granicą przez ORPEG





Między Krakowem a Panamą ...w Bielcach

Pod takim hasłem 12 i 13 maja na północy Mołdawii odbyły się Dni Młodzieży Diecezji Kiszyniowskiej.

W sobotę, 12 maja 2018 r., około 130 młodych katolików ze wszystkich zakątków Mołdawii zebrało się w Bielcach, aby sercem i duszą wspólnie chwalić Boga.

Spotkanie rozpoczęło się pod kościołem p.w. Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała, gdzie powitał wszystkich biskup Anton Coșa. Biskup zaznaczył, że Dniom Młodzieży towarzyszą jeszcze dwa ważne wydarzenia – 25. rocznica powstania Diecezji Kiszyniowskiej i Rocznicą Objawienia Maryi Dziewicy w Fatimie.

W rozpoczętej tuż potem konferencji „Młodzież, wiara i rozpoznanie powołania”,

wzięli udział także nasi bracia z ruchu „Odnova w Duchu Świętym”, przybyli z Włoch. Po konferencji i wspólnym obiedzie, młodzi ludzie kontynuowali pracę w grupach, czytając fragmenty Ewangelii. Dyskutując nad nimi, odpowiadali na pytania dotyczące samych siebie oraz ogólnie drogi życiowej młodych wiernych i ich miejsca w społeczeństwie.

Po Mszy Świętej, celebrowanej przez biskupa, odbyły się występy chóru i kwartetu smyczkowego z miejscowej średniej szkoły muzycznej. Główną

niespodzianką dla uczestników był koncert organowy w bieleckim kościele, w wykonaniu słynnej mołdawskiej artystki – Anny Strezewej.

Plakat tego wydarzenia opracował na podstawie elementów graficznych Światowych Dni Młodzieży Panama 2019
Władysław Ławski



Wieczorem, po kolacji, rozpoczęła się całonocna adoracja Najświętszego Sakramentu, w której brała udział cała zgromadzona młodzież. Około północy odbyła się procesja z figurą Matki Bożej Fatimskiej, rozważanie tajemnic Święte-

go Różańca. Aż do rana wystawiano Boga w pieśniach i obecności przed ołtarzem.

Rankiem, po liturgii, nastąpił wieńczący wszystko i bardzo wyczekiwany moment – przekazanie Krzyża Młodzieży parafii Opatrzności Bożej

w Kiszyniowie, gdzie za rok odbędzie się kolejne spotkanie młodych katolików.

Władysław Ławski, Bielce

Zdjęcia: Tatiana Moskaluk,
Walentina Pavalanu,
Władysław Ławski



Obchody Dni Europy w Mołdawii

Również w tym roku Dni Europy w Mołdawii stały się wspaniałą okazją do promocji kultury krajów Unii Europejskiej, w tym Polski. Organizatorem Festiwalu Kultury i Filmów Europejskich jest przedstawicielstwo UE w Mołdawii oraz placówki konsularne i kulturalne państw unijnych w Kiszyniowie.

O Festiwalu Kultury i Filmów Europejskich w Kiszyniowie opowiada nasz korespondent TATIANA MIRONIK:

W dniach 12-13 maja goście Festiwalu Kultury i Filmów Europejskich w Kiszyniowie mieli możliwość zapoznania się z kulturą innych krajów przez kontakt z ich przedstawicielami. Odświętna dyspozycja europejskiego miasteczka – w centralnym parku Kiszyniowa oraz liczne konkursy, pamiątkowe prezenty, projekcje filmowe, fajna muzyka – to część atrakcji tych dwóch dni. Dla dzieci w różnym wieku również była przygotowana specjalna strefa, aby mogły bawić się razem.

Wolontariusze zapoznawali gości z kulturą różnych krajów UE oraz ze słownictwem używanych w nich języków.

Ucztą dla koneserów muzyki klasycznej był koncert zagrany przez Orkiestrę Filharmiczną „Serghei Lunchevici” pod batutą Mihaila Agafița. Można było posłuchać utworów Bacha, Bramsa, Marcello, Enescu, jak również muzykę polskiego kompozytora Wojciecha Kilara. Jego „Polonez”, skomponowany specjalnie do filmu „Pan Tadeusz”, zabrzmiał w pierwszej części koncertu.

Goście mieli możliwość obejrzenia spektakli muzycznych jazz-bandu „Funcoolio Band” (Łotwa) i „Trigon” (Mołdawia). Festiwal zakończyły projekcje czterech filmów: „Oktaw” (2017), „Rodzina” (2017), „EGO” (2014), „Dalida” (2016).

Dwa dni dobrej muzyki i filmów, atrakcje dla starszych i młodszych, świąteczna atmosfera – tak w skrócie można podsumować ten festiwal.



FESTIWAL OCZAMI WOŁONTARIUSZA

Co roku Ambasada RP zaprasza studentów z Centrum Języka i Kultury Polskiej na Uniwersytecie Państwowym w Kiszyniowie do wzięcia udziału w Festiwalu Kultury i Filmów Europejskich na zasadach wolontariatu. Rozmawiamy z OLESIĄ BOJKO – wolontariuszką tegorocznego festiwalu, uczestniczką kursu języka polskiego, który prowadzi na Uniwersytecie Państwowym Pani Joanna Skiba.



■ Olesia Bojko

– Jak się stało, że jesteś wolontariuszem Ambasady RP na Festiwalu Kultury i Filmów Europejskich 2018?

– Z zawodu jestem lektorką języka angielskiego, od kilku lat studiuję również język polski w Centrum Języka i Kultury Polskiej. Interesuję się kulturą i tradycją Polski, a wolontariat daje mi możliwość pogłębić tę wiedzę. Dlaczego nie? Jest to ciekawe! Podczas festiwalu miałam możliwość porozmawiać z wieloma interesującymi osobami.

– Jakie obowiązki mają wolontariusze na festiwalu?

– Po pierwsze, rozdajemy chorągiewki i baloniki. Po drugie, odpowiadamy na różne

pytania dotyczące Polski. Po trzecie, pomagamy w organizacji konkursów dla dzieci i dorosłych. No i częstujemy gości polskim cydrem! A propos, po degustacji cydru lubelskiego prawie wszyscy goście pytali, gdzie można go kupić.

– Co Cię zaskoczyło na festiwalu?

– Z ciekawością dowiedziałam się, że polskie fundusze wspierają mołdawskie projekty rolnicze. Na przykład, Fundacja „Polskapomoc” wspiera małe lokalne przedsiębiorstwa – producentów przetworów owocowych i warzywnych, chlebów, miodu, suszonych owoców, tekstyliów mebli i galanterii drewnianej. O tym mówił Am-

basador RP Bartłomiej Zdaniuk, opowiadając gościom festiwalu o Polsce i stosunkach polsko-mołdawskich.

– A co najbardziej spodobało się Ci na Festiwalu Kultury i Filmów Europejskich 2018?

– Spodobała mi się przede wszystkim przyjazna atmosfera festiwalu. Ambasady starały się zaprezentować swój kraj z najlepszej strony, z broszur i folderów turystycznych, które proponowały zwiedzającym ich stoiska, można było dowiedzieć się o atrakcjach każdego kraju.

Wspaniale, że były zorganizowane konkursy dla dzieci, np. układanie puzzli z mapą kraju. Oczywiście, wśród gości cieszyły się popularnością degustacje i sprzedaż produktów charakterystycznych dla danego kraju. Kupiłam prawdziwą turecką kawę!

Różnorodność smaków i kultur – to zawsze jest interesujące.

Rozmawiała
Tatiana Mironik



■ Polskie stoisko podczas europejskiego miasteczka w Kiszyniowie

Polonia aktywnie włączyła się w obchody Dni Europy, które odbywały się w maju w różnych miastach Republiki Mołdawii. W Kiszyniowie z sukcesem wystąpił zespół z Komratu „Polacy Budżaka”, prezentując polskie tańce, a otwarcie Festiwalu Kultury i Filmów Europejskich w Ungheni uświetnili młodzi artyści z bieleckiego Domu Polskiego – taneczny zespół „Krokus” oraz wokalny zespół „Jaskółki”.

■ Krakowiak w wykonaniu zespołu „Polacy Budżaka” z Gagauzji



Marina Wolewicz-Garczu,
choreograf zespołu
„Polacy Budżaka”:

– Po raz kolejny uczestniczymy w obchodach Dni Europy w stolicy Mołdawii. Dla Polaków Gagauzji jest to duży zaszczyt – pokazać gościom festiwalu polską kulturę, jej bogactwo i różnorodność, dlatego z radością bierzemy udział w programie koncertowym odbywającym się w ramach Dni Europy.

Krakowiak i mazur w wykonaniu młodzieży z Komratu po prostu oczarowały widzów, tworząc niepowtarzalny klimat radości. I, oczywiście, wszystkim bardzo podobały się barwne stroje ludowe, które wyraźnie odróżniają się w zależności od regionu Polski.

Wanessa Russu,
uczestniczka zespołu
„Krokus”:

– Zespoły z Bielic również uczestniczyły w Festiwalu Kultury i Filmów Europejskich, otrzymaliśmy zaproszenie, żeby wystąpić w mieście Ungheni 18 maja. Dziewczynki z zespołu „Jaskółki” zaśpiewały piosenkę „W moim ogródeczku”, a zespół „Krokus” zaprezentował taniec góralski i wywołał aplauz! Mieszkańcom Ungheni bardzo podobał się nasz występ.

W zespole „Krokus” tańczy również mój brat Ksawer i młodsza siostra Ewa. Uczęszczamy na próby już od dwóch lat. Bardzo się cieszę, że mogliśmy godnie zaprezentować bielecki Dom Polski podczas Dni Europy.

■ Wanessa Russu

Oprócz koncertu w tym dniu można było obejrzeć wystawy i dowiedzieć się więcej o krajach Unii Europejskiej.

Problemy szkolnictwa polskiego w Rumunii oraz Mołdawii dawniej i współcześnie

Dr hab. Krzysztof Nowak
Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, Polska

Sytuacja uległa zmianie po upadku w Rumunii komunizmu w grudniu 1989 r., gdy polskie szkolnictwo weszło na nową drogę rozwoju, choć ze względu na powszechnie panujące wówczas w tym kraju ubóstwo, nie było to łatwe. Mniejszości narodowe, obliczane na ok. 11% ogółu obywateli, uzyskały jednak gwarantowane konstytucyjnie „prawo do zachowania, rozwijania i wyrażania swojej tożsamości etnicznej, kulturowej, językowej i religijnej” oraz gwarancje równości i niedyskryminowania¹⁹. Ale mimo przyjęcia przez Rumunię tzw. Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych, będącej prawdziwym drogowskazem w zakresie polityki mniejszościowej Rady Europy i Unii Europejskiej, odrębnej ustawy o mniejszościach narodowych do dzisiaj nie ma.

W marcu 1990 r. zostało zarejestrowane Stowarzyszenie „Dom Polski”, które miesiąc później zmieniło nazwę na Związek Polaków w Rumunii „Dom Polski”, który odzyskał budynek „Domu Polskiego” w Suczawie z czasów austriackich. Pierwszym prezesem był Antoni Rojowski (do 1994 r.), a od 2002 r. funkcję tę pełni pochodzący z Nowego Sokoła Gerwazy Longher, w latach 2002-2016 poseł do rumuńskiego parlamentu. W ramach Związku Polaków działają Stowarzyszenia Polaków w kilkunastu miejscowościach na Bukowinie i w głębi Rumunii, z których część posiada własne siedziby czyli „Domy Polskie”. Życie polonijne koncentruje się nadal głównie na Bukowinie. Od 1999 r. Związek Polaków organizuje coroczne Dni Polskie w Rumunii, a polonijne zespoły ludowe uczestniczą w organizowanych w Polsce festiwalach folklorystycznych Bukowińskie Spotkania. Z chwilą upadku komunizmu nasiliły się też kontakty bukowińskich Polaków z ich rodzinami w Polsce. Aktualnie mieszka w Rumunii około 4,6 tys. Polaków, z czego ok. 2,6 tys. na Bukowinie i tylko tam istnieją szkoły z polskim językiem nauczania²⁰.

Szkolnictwo stało się zresztą jednym z priorytetów w działalności Związku Polaków w Rumunii. Podstawy prawne dla szkolnictwa mniejszościowego daje

również rumuńska ustawa zasadnicza z 1991 r., której artykuł 32 zapewnia mniejszościom gwarancję prawa do „nauki języka ojczystego jak również prawo do bycia nauczonymi w tym języku”. Obowiązek szkolny w Rumunii jest od szóstego roku życia, nauczanie początkowe obejmuje klasy 0-IV, gimnazjum: V-VIII, liceum: IX-XII. Wymagana liczba uczniów w klasie/grupie uczącej się języka ojczystego może być mniejsza niż w „normalnych” klasach, z reguły powinna wynosić nie mniej niż 10 osób, choć w specjalnych przypadkach, na wniosek działaczy mniejszościowych, można tworzyć wyjątki. Szczegóły funkcjonowania omawianych szkół reguluje ustawa o szkolnictwie z 1995 r. wraz z późniejszymi zmianami oraz odpowiednie zarządzenia i instrukcje ministra edukacji narodowej. Według artykułu 119 wspomnianej ustawy w zależności „od lokalnych potrzeb i na prośbę mniejszości narodowych” mogą zostać zorganizowane zgodnie z obowiązującym prawem szkoły, klasy, grupy, w których językiem wykładowym będzie język danej mniejszości. W dalszej części artykułu jasno się jednak stwierdza, że nauczanie to nie może zagrozić „pozycji i nauczania języka urzędowego”, czyli rumuńskiego. Według dalszych przepisów, język ojczysty mniejszości może być także językiem wykładowym (oczywiście z obowiązkową nauką języka rumuńskiego) tam, gdzie są ku temu warunki²¹, ale te na wszystkich szczeblach nauczania spełniają tylko Węgrzy. Podręczniki do omawianych szkół muszą być drukowane i zatwierdzane do użytku w Rumunii, choć władze dopuszczają niekiedy wyjątki, jak w przypadku Polaków, którzy używają czasem książek z Polski. W przypadku Polaków językiem wykładowym w szkołach jest rumuński, a języka polskiego uczy się jako włączonego do rozkładu obowiązkowych zajęć szkolnych 3-4 godziny w tygodniu, w praktyce 4 godziny w klasach I-IV i 3 godziny w klasach V-VIII. W tym przypadku chodzi o przedmiot Język i literatura ojczysta. Dodatkowo w klasach VI-VII szkół mniejszościowych z rumuńskim językiem wykładowym nauczany jest przedmiot Historia i tra-

¹⁹ Wybór dokumentów prawnych dotyczących mniejszości narodowych: Polacy w Rumunii, wyboru dokonał i wstępem opatrzył Kazimierz Jurczak, Warszawa 2003, s. 19.

²⁰ Szerzej zob. Wieruszewska-Calistru Elzbieta, 20 lat działalności Związku Polaków w Rumunii. 20 de ani de activitate a Uniunii Polonezilor din România, „Związek Polaków w Rumunii. Uniunea Polonezilor din Romania 1990-2010”, oprac. i korekta Stanislava Iachimovschi, Elzbieta Wieruszewska-Calistru, Suceava 2010, s. 38-116.

²¹ Wybór dokumentów prawnych..., s. 23.



dycje mniejszości narodowej łączący problemy szerszych dziejów ojczystych i regionalnych danej mniejszości. W języku ojczystym może być też nauczana religia, ale dotyczy to tylko tych dzieci, które uczęszczają na przedmioty „mniejszościowe”²². Niezależnie od tego szkoły, w których uczy się po polsku nawet tylko kilku przedmiotów, nazywane są tradycyjnie „polskimi” (niektóre mają nawet polskich patronów). Funkcjonuje także kilka „polskich” przedszkoli.

W ramach umowy między rządem rumuńskim a polskim Zespół ds. Polonii przy podlegającym Ministerstwu Edukacji Narodowej w Warszawie Centralnym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w 1990 r. rozpoczął wysyłanie na Bukowinę nauczycieli z Polski, którzy często byli pionierami odradzania się nauki języka polskiego w Rumunii (i w innych krajach). Obecnie w ramach MEN działania te prowadzi Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. W roku szkolnym 2016/2017 języka polskiego na Bukowinie rumuńskiej uczyło się w następujących miejscowościach:

- **Nowy Soloniec:** w szkole podstawowej im. Henryka Sienkiewicza: w klasach 0-VIII (76 dzieci), w których uczył polski nauczyciel miejscowy w pełnym wymiarze 18 godzin etatowych oraz 3 godziny w przedszkolu (33 dzieci) z miejscową polską przedszkolanką. W szkole było 2 dzieci rumuńskich i 3 ukraińskich.

- **Pojana Mikuli:** w szkole podstawowej im. Krystyny Bochenek: w klasach 0-VIII (109 dzieci), w których uczył polski nauczyciel miejscowy w pełnym wymiarze 18 godzin etatowych, poza tym w szkole i przedszkolu (24 dzieci) pracował również (6 godzin tygodniowo) nauczyciel z Polski. Do Pojany dojeżdżały dzieci z Pieszy.

- **Moara:** w szkole podstawowej w klasach 0-VIII (85 dzieci, w 2 grupach wiekowych: 0-IV i V-VIII po 3 godziny). Język polski był też w wymiarze 3 godzin tygodniowo w przedszkolu (50 dzieci), w obu placówkach uczył wymieniony wyżej nauczyciel z Polski, który razem miał pół etatu, czyli 9 godzin tygodniowo.

- **Kaczyka:** w szkole podstawowej w klasach 0-VIII (66 dzieci), 2 nauczycieli miejscowych.

- **Sereț:** liceum im. Lafcu Voda w klasach V-VIII (20 dzieci); w szkole podstawowej w klasach 0-VIII (64 dzieci, w 3 grupach wiekowych), w obu placówkach uczyła na pół etatu polska siostra dominikanka.

- **Paltynosa:** w szkole podstawowej 3 godziny tygodniowo z 1 grupą (25 dzieci) w różnym wieku z klas 0-VIII, uczył wymieniony już nauczyciel z Polski.

- **Bainef:** w szkole podstawowej tylko 3 godziny i 1 grupą wiekową z klas 0-VIII (10 dzieci), uczy dominikanka z Serețu.

- **Suczawa:** w Colegiul National im. Petru Rareasa (31 dzieci, lekcje odbywały się w Domu Polskim w Suczawie w grupach wiekowych), 6 godzin, wymieniony nauczyciel z Polski.

- **Gura Humorului:** w Colegiul im. Alexandru cel Bun (90 dzieci, 4 klasy z przewagą uczniów polskiego pochodzenia oraz grupy spoza tzw. polskich klas), nauczycielka z Polski, pełny etat²³.

Na Bukowinie uczyło się języka polskiego w wymienionych szkołach 576 uczniów i 107 przedszkolaków (mogły być wśród nich także nieliczne dzieci rumuńskie lub ukraińskie), nauczanych i wychowywanych przez 8 polskich nauczycieli (w tym dwóch z Polski). W niektórych szkołach języka polskiego uczyły się także dzieci innych narodowości. Z powyższych danych widać też wyraźnie, że miejscami, w których asymilacja poczyniła największe postępy, są wsie zamieszkiwane przez „Mazurów”, gdzie język polski w życiu codziennym praktycznie już zaniknął.

Język macierzysty dzieci może być ze względów praktycznych głównym językiem porozumiewania się dzieci z nauczycielami, powstaje jednak pytanie, dlaczego język polski nie jest formalnie językiem wykładowym w Pojanie-Mikuli (jej górnej części) i Nowym Sotońcu, gdzie Polacy stanowią 90-100% mieszkańców. Badając ten problem od strony praktycznej, widzimy, że podobnie jak w wielu innych krajach zamieszkiwanych przez nieliczną mniejszość narodową, szkoła taka nie miałaby raczej racji bytu, choćby ze względu na to, że nie ma liceów ani szkół zawodowych z polskim językiem wykładowym, aby uczniowie mogli kontynuować naukę w języku ojczystym. Podejmowane w tym kierunku próby zmian, jakimi było utworzenie klas w liceum w Gura Humorului z rozszerzoną pulą przedmiotów wykładowych po polsku, szybko się zakończyły powrotem do obowiązkowych 3 godzin języka polskiego w tygodniu, gdyż uczniowie polscy używający poza lekcjami jedynie polskiej gwary i języka rumuńskiego nie wyrażali chęci uczenia się dłużej od swoich rumuńskich rówieśników, a władze szkolne nie chciały płać za dodatkowe godziny. Oprócz tego absolwenci całkowicie „polskiej” szkoły podstawowej mieliby mniejsze szanse na dobre liceum z językiem wykładowym rumuńskim w sytuacji, gdy poza ich rodzinnymi wsiami języka polskiego się nie używa, trudno byłoby także skompletować kadrę nauczycieli polskich dla każdego niemal przedmiotu, czy tworzyć odpowiednie programy szkolne i pod-

ręczniki (także tłumaczyć je z języka rumuńskiego). Można więc powiedzieć, że obecnie problemem w funkcjonowaniu szerszego szkolnictwa polskiego w Rumunii jest więc nie tyle polityka rządu Rumunii czy brak pomocy ze strony władz polskich (bo w tym przypadku byłoby akurat odwrotnie), ile potencjał miejscowej wciąż przeważająco chłopskiej i rolniczej Polonii i jej motywacja dla potrzeby nauki literackiego języka polskiego na wyższym poziomie. Do wsi polskich dotarł również niż demograficzny. Obecnie resztą osoby zainteresowane pogłębieniem znajomości języka ojczystego nie mają z tym problemu dzięki aktywności „Domów Polskich”, Związkowi Polaków, kontaktom z rodzinami w Polsce, możliwościom wyjazdu do Polski na studia, do pracy, czy wreszcie w celu osiedlenia się. Z drugiej strony, można by zapytać o powody, dla których w pełni „swojej” szkoły średniej nie udało się otworzyć Ukraińcom posiadającym przecież większy od Polaków potencjał demograficzny i intelektualny (na uniwersytecie suczawskim funkcjonuje nawet filologia ukraińska). Warto też zauważyć, że nauka religii odbywa się w wymienionych wyżej placówkach polskich w języku rumuńskim, co pomimo określonej polityki Kościoła rzymskokatolickiego w Rumunii w tym zakresie i braków kadrowych jest jednak trudne do zrozumienia w wioskach zdominowanych przez Polaków.

W celu polepszenia warunków i efektów nauczania od 2002 r. działa zainicjowany wówczas przez konsula RP Mariana Borysa Sekałę, a realizowany przez Związek Polaków, Wojewódzki Inspektorat Szkolny w Suczawie i Wydział Konsularny Ambasady RP w Bukareszcie program *Dzieci Bukowiny*. Działają także programy pomocowe Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” czy Fundacji „Semper Polonia” także dla osób decydujących się na studia w Polsce. Młodzież polska z Bukowiny regularnie wyjeżdża do Polski na pobyty kolonijne czy imprezy kulturalne, uczestnicząc także w imprezach czy konkursach organizowanych przez Związek Polaków²⁴.

MOŁDAWIA

Inna sytuacja panuje w dawnej Besarabii, obecnie Republice Mołdawii, która w latach 1812-1917 była w granicach carskiej Rosji, a od połowy 1940 r. (z przerwą 1941-1944) w ZSRR. W kwestiach szkolnych chodzi bowiem nie o brak znajomości literackiego języka polskiego czy gwary miejscowych Polaków, ale o fakt, iż większość potomków polskich imigrantów do tej prowincji i przybyszy w czasach ZSRR mówi nawet między sobą w większości po rosyjsku, a więc nawet nie w języku państwowym,

czyli rumuńskim. Młodsze pokolenie preferuje język rosyjski, rzadziej rumuński, także w kościele. W dawnej sowieckiej MRR nigdy nie było polskich szkół. Stąd języka polskiego uczyć tam należy jako obcego na bazie języka rosyjskiego. Wszystko też wskazuje na to, że Polaków rosyjskojęzycznych będzie na Wschodzie przybywało, co nie znaczy, że są to osoby zrusyfikowane mentalnie. Polska dyplomacja i Polacy w kraju powinni się z tym liczyć i starać się takie zjawisko zrozumieć.

Choć Polacy w Mołdawii twierdzą, iż liczba osób polskiego pochodzenia sięga ok. 20 tys., faktycznie do polskości przynajmniej się ich znacznie mniej. Według danych z 1989 r. było to 4 739 osób, ale tylko 458 z nich deklarowało język polski jako ojczysty, choć z drugiej strony należy pamiętać, że na pograniczach język nie zawsze jest tożsamy z narodowością, poza tym otwarte deklarowanie polskości było wówczas ryzykowne²⁵. Można jednak powiedzieć, że po upadku ZSRR nastąpiło odrodzenie polskości w tym nowym państwie.

[...]

Dla wielu Polaków i osób z polsnością sympatyzujących nauka języka polskiego i posiadanie Karty Polaka jest to szansa na lepszą przyszłość, w tym także na wyjazd z Mołdawii. Przyciąga ich również bogata oferta polskiego życia kulturalnego proponowanego przez organizacje polskie oraz polskie parafie rzymskokatolickie. Pomijając kulturę rosyjską, na tle trudnej mołdawskiej codzienności bądź nieznanej lub nieakceptowanej kultury rumuńskojęzycznej, jest ona często bardziej atrakcyjna. Poza tym wśród Polaków mołdawskich, po części potomków szlachty kresowej, przynależność do narodu polskiego jest niewątpliwym powodem do dumy, tym bardziej, że w dawnej Besarabii, podobnie jak w Rumunii, nadal żywe są dobre opinie na temat Polski i Polaków.

Po upadku ZSRR nauczanie języka polskiego w Mołdawii ruszyło dzięki wsparciu rządu RP, a więc także pomocy CODN. Mołdawska ustawa o edukacji z 1995 r. gwarantuje prawo do wyboru języka kształcenia, kształcenia także w języku ojczystym i zobowiązuje państwo do realizacji takiej edukacji poprzez tworzenie odpowiednich klas czy szkół, choć zasadniczo ze względu na sytuację ekonomiczną bywają z tym problemy. Pomaga więc głównie Polska. W szkołach rosyjskojęzycznych, do których uczęszczają Polacy, jest obowiązkowy język rumuński (mołdawski) jako państwowy oraz historia Rumunii i literatura rumuńska (ostatnio z naciskiem na kwestie regionalne). W szkołach rumuńskojęzycznych uczy się języka rosyjskiego do 5 klasy, ale nie

²² *Ibidem*, s. 24-37.

²³ Informacje uzyskane od polskich nauczycieli w Rumunii oraz na podstawie danych Inspektoratu Szkolnego woj. Suczawa.

²⁴ Wieruszewska-Calistru Elżbieta, *op. cit.*, s. 73-81.

²⁵ Mazur Jan, *Nauczanie języka polskiego w Mołdawii. Stan i potrzeby*, „Polacy w Mołdawii”, pod red. ks. Edwarda Walewandra, Lublin 1995, s. 202-203.



obowiązkowo. Nauczanie języka polskiego rozpoczęło się na dobre w 1995 r. i chodziło o placówki w:

- **Kiszyniowie:** polskie klasy językowe I-IV (50 osób) w szkole nr 37 w Kiszyniowie (późniejsze liceum im. Nikołaja Gogola) wraz z kursem językowym (15 osób); zajęcia fakultatywne z języka polskiego (65 osób) w szkole nr 56; przedszkole z językiem polskim (działało do 2008 r.).

- **Bielcach:** kursy językowe w „Domu Polskim” (ok. 80 osób).

- **Głodianach:** zajęcia z języka polskiego w szkole podstawowej (30 osób).

- **Słobodzie-Raszkowie** (Naddniestrze): język polski jako obowiązkowy w szkole podstawowej, klasy: II-IV – 2 godziny; V-VI – 3 godziny; VII-IX – 2 godziny tygodniowo (35 uczniów).

Według danych z 2015 r. w Mołdawii nauka języka polskiego odbywała się w następujących miejscowościach i placówkach:

- **Kiszyniów:** liceum im. M. Gogola, język polski już tylko jako jeden z przedmiotów w klasach I, IV, VI-VIII – 3 godziny w tygodniu (48 osób), dodatkowo zajęcia wyrównawcze w tej szkole, uczył 1 nauczyciel z Polski; przedszkole nr 89, grupa polsko-rosyjska, 17,5 godzin w tygodniu (15 dzieci), uczył nauczyciel z liceum; Państwowy Uniwersytet Mołdawski, Centrum Języka i Kultury Polskiej na Wydziale Języków i Literatur Obcych (od 1998 r.), uczył lektor z Polski, studia licencjackie – lingwistyka stosowana: język angielski i polski, nabór co trzy lata, 1 grupa, 8 godzin w tygodniu (9 osób) oraz kurs wieczorowy 1 grupa, 4 godziny w tygodniu (28 osób); Wolny Międzynarodowy Uniwersytet Mołdawski (ULIM) – popołudniowy lektorat języka polskiego ogólnie dostępny (48 osób), uczył lektor z Polski.

- **Bielce:** kursy językowe w „Domu Polskim” (82 osoby), uczy nauczyciel z Polski; Państwowy Uniwersytet im. Alecu Russo, Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej (od 2004 r.) – lektorat języka polskiego, 4 godziny w tygodniu (27 osób) oraz zajęcia z kultury polskiej, uczył lektor z Polski; Liceum im. Cantemira: zajęcia fakultatywne z języka polskiego, 1 godzina w tygodniu (12 osób), uczył lektor z uniwersytetu.

- **Styrcza:** kursy języka polskiego w filii Stowarzyszenia „Dom Polski” w Bielicach, uczył nauczyciel z Polski.

- **Głodiany:** kursy języka polskiego w filii Stowarzyszenia „Dom Polski” w Bielicach, uczył nauczyciel z Polski.

- **Soroki:** kursy języka polskiego prowadzone przez Organizację Kultury Polskiej w Sorokach, 3 godziny na tydzień (26 osób), uczył nauczyciel z liceum im. M. Gogola, z Polski.

- **Komrat:** język polski w Liceum im. Michaia Emnescu, kurs początkujący klasy VI, VII, XI – 1 godzina w tygodniu (30 osób), kurs średniozaawansowany klasa XIII – 2 godziny w tygodniu (17 osób), uczył nauczyciel z Polski; kursy językowe organizowane przez Stowarzyszenie Polaków Gagauzji – 2 godziny w tygodniu w różnych grupach (41 osób), uczył nauczyciel z Polski.

- **Słoboda-Raszków** (Naddniestrze): nauczanie języka polskiego w tzw. Niepełnej Szkole Średniej jako obowiązkowego 2-3 godzin w tygodniu (59 osób); kursy językowe.

- **Tyraspol** (Naddniestrze): kursy językowe prowadzone przez Towarzystwo Kultury „Jasna Góra” (14 osób).

- **Rybnica** (Naddniestrze): kursy językowe (79 osób). W Naddniestrzu uczyła miejscowa nauczycielka po studiach w Polsce²⁶.

ZAKOŃCZENIE

Na tle Rumunii, a faktycznie Bukowiny rumuńskiej, zarysowana powyżej sytuacja nauczania języka polskiego w Mołdawii (wraz z Naddniestrzem), nauczanego ze wspomnianych wyżej przyczyn jako język obcy, ulega większym niż w Rumunii wahaniom i w porównaniu z latami poprzednimi zmniejsza się obszar jego oddziaływania. Zwiększa się wpływ języka rosyjskiego (a więc nawet nie rumuńskiego), nie ma już klas z polskim językiem wykładowym, wygasa się nauczanie języka polskiego w liceum kiszyniowskim, gdzie w roku szkolnym 2012/2013 zlikwidowano polską świetlicę i bibliotekę oraz wprowadzono zakaz mówienia po polsku w szkolnej świetlicy, motywując to faktem, „że nie wszystkie dzieci znają język polski”, co oczywiście trudno zaakceptować. Do niedawna polska nauczycielka w Naddniestrzu miała problemy z dostępem do nowszych materiałów dydaktycznych i sprzętu elektronicznego²⁷. W obu państwach zanika język polski w parafiach katolickich. Tym bardziej więc należy podziwiać nauczycieli, działaczy polonijnych i resztę tamtejszych rodaków za ich przywiązanie do tradycji i dalszą chęć uczenia się i poznawania mowy i kultury ojczystej głęboko na „multańskiej stronie”.

²⁶ Kwiatkowska Kamila, *Nauczanie języka polskiego w Mołdawii*, „Jutrzenka”, Pismo Polaków w Mołdawii, nr 5, maj 2017, s. 14-19.

²⁷ *Ibidem*, s. 19. Autor artykułu dziękuje nauczycielom oraz działaczom polskim z Rumunii i Mołdawii za udzielone informacje o sprawach polskiego szkolnictwa.

SOROKI: współpraca samorządowa



Dnia 19 kwietnia w Urzędzie Miasta Soroki odbyło się spotkanie władz miasta z Ambasadorem RP Bartłomiejem Zdanikiem i Konsulem Januszem Dawidowiczem, podczas którego omawiano współpracę na szczeblu samorządowym. Na spotkaniu obecni byli przedstawiciele Polonii miejscowej. Ambasadorka podziękowała władzom miasta za udostępnienie sali na potrzeby organizacji polonijnych.

Delegacja polska zwiedziła również wystawę w Twierdzy Sorockiej. **Rodica Mlińska**

BIELCE: Dzień Miasta z polskimi przyspiewkami

Tradycyjnie już w ramach obchodów Dnia Miasta Bielce – 22 maja – Dom Polski wziął udział w koncercie przygotowanym przez mniejszości narodowe. W miejskim parku na Letniej Estradzie wystąpili dziecięce zespoły polonijne: „Krokus” i „Jaskółki” oraz solistka Victoria Țarlungă. Każdy występ zespołów działających przy Domu Polskim, to barwne, pełne dziecięcego wdzięku widowisko.

Żanna Liwicka



KOMRAT: Dzień duchowości, kultury i nauki

Polacy Gagauzji razem ze wszystkimi innymi słowiańskimi narodami obchodzili 24 maja Dzień Piśmiennictwa i Kultury Słowiańskiej.

Spotkanie z okazji Dnia Piśmiennictwa, organizowane przez Stowarzyszenie Bułgarskie Gagauzji, odbyło się na Uniwersytecie w Komracie. Występ zespołu tanecznego „Polacy Budżaka” uświetnił program spotkania. Rektor Uniwersytetu wyraził podziękowania młodym Polonom oraz Stowarzyszeniu Polaków Gagauzji, którego piękną wizytówką jest zespół tańca ludowego.

Władysław Wolewicz

Co roku 24 maja w krajach słowiańskich czczona jest pamięć świętych Cyryla i Metodego, a także Dzień Piśmiennictwa i Kultury Słowiańskiej.

Cyryl (827-869) i jego starszy brat Metody (815-885) urodzili się w macedońskim mieście Tesaloniki (obecnie Saloniki, Grecja). Z pochodzenia byli Bułgarami. Bracia przetłumaczyli na język słowiański modlitewniki, sami pisali oryginalne dzieła, głosili prawosławie, otwierali szkoły przy cerkwiach, nauczali dzieci. Uporządkowali słowiański alfabet i przetłumaczyli Ewangelię na język cerkiewnosłowiański.



„Polacy Budzaka”

Na festiwalu w Turcji

W dniach 16-27 kwietnia br. młodsza grupa zespołu „Polacy Budzaka” reprezentowała Mołdawię i region Gagauzję na Międzynarodowym Festiwalu Tańca dla Dzieci w Turcji. W festiwalu uczestniczyły również zespoły z 10 państw bałkańskich.

Dzieci z Komratu zaprezentowały na festiwalu tańce polskie: góralski i krakowiaka oraz tańce gagauskie.

Była to już druga wyprawa małych „Polaków Budzaka” do Turcji. Tym razem dzieci z Komratu mieszkali w rejonie Pendik, gdzie miały możliwość poznać warunki życia rodzin tureckich mieszkających u nich podczas trwania festiwalu. Wyjazd obfitował w nowe, ciekawe doświadczenia, nawiązały się nowe znajomości. Zorganizowano ciekawe wycieczki dla

dzieci. Dużych wrażeń dostarczył też sześciogodzinny rejs statkiem po Bosforze.

Podróż i uszycie nowych strojów dla uczestników zespołu były dofinansowane przez merostwo miasta Komrat na czele z Panem Sergiejem Anastasowem oraz rodziców, za co Stowarzyszenie Polaków Gagauzji wyraża serdeczne podziękowanie.



▣ Gagauskie święto Hederlez

▣ Piknik Rodzinny

▣ Międzynarodowy Dzień Rodziny



6 maja w Gagauzji odbył się Festiwal Pieśni i Tańca „HEDERLEZ 2018”, którego stałym uczestnikiem jest polonijny zespół taneczny „Polacy Budzaka”. Starsza grupa zespołu zaprezentowała podczas festiwalu krakowiaka i mazura.

W Gagauzji szczególną wagę przywiązuje się do świąt wywodzących się z kultury ludowej, związanych zazwyczaj ze zmianami pór roku, rolnictwem bądź pasterstwem. Bardzo hucznie obchodzone co roku święto Hederlez. Związane jest ono z cyklem wypasu owiec i jest symbolicznym początkiem wiosny. Przy okazji tego święta organizuje się festiwale z pokazem tańców ludowych, koncertów oraz występów polityków.



2 maja zespół „Polacy Budzaka” spotkał się na Pikniku Rodzinnym w okolicach Komratu. Młodzież i dorośli brali udział w grach sportowych, smażyli szaszłyki i śpiewali pieśni przy ognisku.

W sobotę 12 maja w Komracie z okazji Międzynarodowego Dnia Rodziny zorganizowano wspaniałe święto. Organizatorzy przygotowali wiele ciekawych atrakcji dla dzieci i młodzieży oraz ich rodziców i dziadków.

W tym dniu na najmłodszych gości czekały bezpłatne karuzele, batusy, strefy do fotografowania i 10 tys. porcji lodów!

Mali Polonusi z polskiej wspólnoty Gagauzji zaprezentowali swoje umiejętności, tańcząc na centralnym placu



miasta polskie tańce ludowe: góralski i krakowiaka.

W pierwszej scenie „Ogniem i mieczem” Skrzetuski częstuje Chmielnickiego mołdawskim winem. Obecnie można znaleźć je w każdym polskim markecie od Zakopanego po Hel. Wino to najlepszy klucz do zrozumienia Mołdawii. O czym właśnie opowiadała na spotkaniu w Jedlinie Zdroju WANDA BUREK, Honorowy Członek redakcji „Jutrzenki”, była nauczycielka języka polskiego w Styrzycy i Bielicach.

Mołdawia bliska a nieznana

Jedlina Zdrój to mała uzdrowiskowa miejscowość w Sudetach. Od kilkunastu lat działa w niej Stowarzyszenie Miłośników Jedliny Zdroju, które nie tylko promuje historie, walory turystyczne i uroki Jedliny, ale również współpracuje z innymi organizacjami działającymi w naszym mieście.

W tym roku, doceniając walory mołdawskich win, postanowiliśmy zorganizować spotkanie promujące nie tylko wino, ale przede wszystkim Mołdawię – kraj o ciekawej historii, kulturze, niezwykle urodzajnej ziemi, pięknych krajobrazach, barwnym folklorze, który wchłaniał tradycje wszystkich zamieszkujących go narodowości.

Takie spotkanie odbyło się w Centrum Kultury, na



■ Pani Wanda Burek opowiada o Mołdawii

początku maja. Cieszyło się dużym zainteresowaniem i zakończyło degustacją marmatyki w/g mołdawskich receptur, bryndzy i oczywiście wina (również domowego).

W imieniu Stowarzyszenia MJZ pragnę serdecznie podziękować Pani Redaktor Helenie Usowej za „Jutrzenki” i inne interesujące materiały, wykorzystane przez nas w prezentacji, Pani Ali Klimowicz z Głodian za bryndzę, Pani Julii Kuryłowej z Bielic za wino mołdawskie oraz Alozy Bondarczukowi za dostarczenie nienaruszonej paczki do Jedliny.

Myślę, że to nie ostatnie nasze spotkanie z Mołdawią.

Wanda Burek

CIKAWOSTKI

Mołdawianie mówią, że nawet na mapie ich kraj przypomina kiść winogron, a poeta powiada, że jeśli świat jest beczką wina, to Mołdawia jest jej szpuntem. Warto przypomnieć jeszcze, że na północy kraju znaleziono ślady dziko rosnącej winorośli sprzed 15 mln lat.

Mołdawia ma idealny dla winorośli klimat, wysmienitej jakości gleby oraz piękne winiarskie tradycje. Ponad 30 proc. eksportu stanowi wino. I nie jest to trunek byle jaki. Negru de Purcari jest ulubionym winem królowej Elżbiety II.

Jedną z większych turystycznych atrakcji są wyjątkowe piwnice winne. Milești Mici – największy tego typu obiekt na świecie. Wykute w skale korytarze mają 200 km długości, a poruszać się po nich można samochodem lub autokarem! Drugie co do wielkości podziemne magazyny wina znajdują się w Cricovej – 130 km tuneli i galerii. W przerwie między przejazdami turyści zatrzymują się by spróbować miejscowych trunków oraz wysmienitej mołdawskiej kuchni.



zdjęcia: Roman Wysocki



Lwowski pomnik w Gdańsku

Львовский памятник в Гданьске

Бронзовая фигура польского короля Яна III Собеского, восседающего на коне и вооруженного булавой, создана по проекту скульптора Тадеуша Боронча в 1897 году. Этот памятник с непростой историей встречает жителей и гостей Гданьска. Интересно, что создавался он совершенно для другого города.

В 1883 году, поделенная между разными странами, Польша праздновала 200-летие победы над турками в Венском сражении. Во Львове к этой дате решили установить памятник королю Яну III Собескому. Польского короля местный скульптор Тадеуш Боронч лепил с простого львовского торговца Мариана Стипала. Король изображен в национальном польском наряде. Памятник весом 7 тонн изготовили мастера Артура Круппа и в 1897 году доставили его во Львов из Вены. Для него была подобрана площадка на одной из центральных улиц Львова. Ни первая, ни вторая мировые войны не повлияли на состояние монумента, а вот властям Советского Союза он не понравился до такой степени, что из него было решено сделать памятник Богдану Хмельницкому. Однако здравый смысл преобладал, и памятник одному из польских королей просто подарили соседнему государству.

В 1950 году он переехал в варшавский парк. Так бы и находилась до сих пор эта скульптура в безлюдном месте, если бы не просьбы нескольких городов, в том числе Кракова и Вроцлава, о переносе памятника. Неожиданно для всех монумент подарили Гданьску, где в 1965 году он и был торжественно установлен.

Спиژова фигура польского короля Яна III Собеского, сидящего на коне и держащего в руке булаву, powstała według projektu rzeźbiarza Tadeusza Boronczy w 1897 roku. Ten pomnik z trudną historią wiła mieszkańców i gości Gdańska. Ciekawe, że był stworzony zupełnie dla innego miasta.

W 1883 roku Polska, podzielona między różnymi krajami, świętowała 200-letni jubileusz zwycięstwa nad Turkami w bitwie wiedeńskiej. We Lwowie z tej okazji postanowiono wznieść pomnik króla Jana III Sobieskiego. Miejscowy rzeźbiarz Tadeusz Boroncz wyrzeźbił postać króla polskiego, a pozował mu lwowski kupiec Marian Stipal. Król przedstawiony jest w narodowym polskim stroju. Pomnik waży 7 ton, odlali go w brązie mistrzowie z wiedeńskiej pracowni Artura Kruppa. W 1897 roku pomnik przewieziono z Wiednia do Lwowa. Wybrano miejsce na jednej z centralnych ulic Lwowa. Ani pierwsza, ani druga wojna światowa nie wpłynęły na stan pomnika, ale władzom Związku Radzieckiego pomnik nie podobał się do tego stopnia, że postanowiono go przerobić na pomnik Bohdana Chmielnickiego. Jednak zdrowy rozsądek zwyciężył i pomnik jednego z polskich królów po prostu подарowano sąsiedniemu państwu.

W 1950 roku przeniesiono go do parku w Warszawie. Rzeźba znajdowałaby się do tej pory w mało uczęszczanym miejscu, gdyby nie próśby wielu miast, w tym Krakowa i Wrocławia o przeniesienie pomnika. Niespodziewanie dla wszystkich pomnik подарowano Gdańskowi, gdzie w 1965 roku został uroczystie postawiony na centralnym placu miasta.

Opr. **Mirosław Horyn**
Foto autora

Bohaterstwo moich pradziadków

Władysława Prosjanaja

uczenica VI klasy szkoły w Słobodzie-Raszków (Naddniestrze)

Wśród moich przodków byli dwaj obrońcy ojczyzny – moi pradziadkowie: Wiktor Aleksandrowicz Prosjanaj i Piotr Wasyljewicz Sajewski.

ROWEREM PO EUROPIE

Mój pradziadek, Wiktor Prosjanaj, urodził się w roku 1924 we wsi Księżdowo, obecnej Słobodzie-Raszków w rejonie Kamienskim. Jego rodzice, Aleksander i Władysława Prosjanowie, mieli dwoje dzieci.

W roku 1942, kiedy do Mołdawii przyszła wojna, mój pradziadek miał zaledwie 17 lat. Był zbyt młody, by powołano go do wojska i dopiero po trzech latach mógł wziąć udział w walkach. Do tego czasu Mołdawię już oswobodzono od nazistowskiego najeźdźcy, wojska sowieckie kontynuowały boje, wyzwalały kraje Europy. Jako Polak, Wiktor Prosjanaj został wcielony do Wojska Polskiego¹. Służył w batalionie strzelców, rzuconym na pierwszą linię frontu.

Ze wszystkich opowieści pradziadka najbardziej zapadł mi w pamięć jeden epizod – wyzwolenie obozu koncentracyjnego w Majdanku². Oddział mojego przodka brał czynny udział w tym wydarzeniu. Ofensywa Armii Czerwonej była tak dynamiczna, że naziści nie zdążyli założyć śladów swych przestępstw i żołnierze, wyzwalaający obóz, ujrzeli na własne oczy wszystkie dowody masowych mordów. To było jak fabryka śmierci: więźniów prowadzono do łaźni, myto, strzyżono, zabijano. Włosy ludzkie przeznaczano do wypchania materaców, ciała wrzucano do pieców i palono. Ludzki tłuszcz ściekał do beczek, a metal ze sztucznych zębów zbierano oddzielnie. Nawet popiół z ludzkich kości wykorzystywano – do nawożenia pól...

Po wejściu na teren obozu, strzelcy otworzyli drzwi baraków. Z wnętrza wychodziły setki wyčerpanych ludzi. Nie byli oni nawet podobni do istot ludzkich – zostały z nich ledwie skóra i kości. Krzyczeli, płakali, obejmowali ramionami żołnierzy, którzy przynieśli im wolność.



■ Wiktor Prosjanaj

Inne wspomnienie pradziadka związane było z... rowerami. W owych czasach, gdy Armia Czerwona nacierała prędko, by nie pozwolić Niemcom umocnić się na pozycjach, żołnierze pokonywali dziennie na piechotę po 40-50 km, zasypiając często w czasie marszu. Dowództwo zarządziło, aby strzelcy pokonywali drogę na rowerach, których w Europie było pod dostatkiem. Oddziałowi mego pradziadka było dzięki temu o wiele lżej.

Mego przodka odznaczono za forsowanie Odry i Wisły. Ponadto otrzymał polski Krzyż Walecznych. Wiktor Prosjanaj nie lubił wspomnień o wojnie, zawsze były one dla niego zbyt straszne. Mówił zawsze: „To było prawdziwe piekło!”, a w jego oczach pojawiały się łzy.

Wiktor Prosjanaj ożenił się w roku 1948, doczekał się piątki dzieci, ośmiorga wnucząt i sześciorga prawnucząt. Zmarł w roku 2012, w wieku 88 lat.

PIOSENKA

Mój drugi pradziadek, Piotr Sajewski, poszedł na wojnę jako bardzo młody człowiek, w wieku zaledwie 18 lat.

...Oddział maszeruje. Nad polami wisi mgła, budzi się cichy, wrześniey dzień. Żołnierze w pełnym rynsztunku idą na strzelnicę, położoną 10 kilometrów od obozu. Operator karabinu maszynowego, starszy kapral Piotr Sajewski maszeruje w drugim rzędzie, ramię w ramię ze swym numerem drugim – starszym szeregowcem Sidorowem. Obok – pomocnik dowódcy drugiej drużyny, młodszy sierżant Zacharko, który dołączył do oddziału kilka dni temu. Idą wszyscy razem nie dlatego, że są równie wysocy, ale dlatego, że Piotr Sajewski już dawno jest głównym śpiewakiem oddziału. Jak tylko kolumna rusza, intonuje piosenkę o swojej armii, ulubioną pieśń strzelców, którą śpiewają walcząc w całej Europie.

W słowach pieśni rozbrzmiewają nazwy wielu miast i wsi oswobodzonych podczas ofensywy. Kto był autorem słów? Może sam Sajewski? Nie, on tylko ją intonował, śpiewał podczas wszystkich dalekich marszów po szerokich i wąskich szlakach wojny.

I znów przed jego oczami stają podkarpackie pole, gdzie po raz pierwszy zabił nieprzyjacielskiego żołnierza. Był wówczas z nim strzelec, starszy szeregowy Kotrejczuk. Kotrejczuk był doświadczonym żołnierzem, a Sajewski – bardzo młodym poborowym, który poszedł na wojnę po wyzwoleniu rodzinnej Mołdawii. Towarzysze broni opowiadali o Stalingradzie, o bitwach, w których uczestniczyli. Piotr Sajewski trochę wstydził się nazywać się gwardzistą, mieć stopień podoficerski, który inni opłacali własną krwią. Dlatego też rwał się do walki.

Przed szturmem Budapesztu odbywał się nocny zwiad. Sajewski i Kotrejczuk znaleźli się w grupie, która miała za zadanie pojmanie „języka”. Mieli ubezpieczać zwiadowców. Do dyspozycji mieli ręczny karabin maszynowy z dwoma magazynkami. I gdy zwiadowcy wwiązali się w potyczkę z Niemcami, amunicja do karabinu skończyła się bardzo szybko. Grupa zwiadu otrzymała pomoc, lecz samym ubezpieczającym pora była się wycofać. Niemcy podeszli niemal do ich pozycji. Kotrejczuk został ranny. Sajewski cisnął w stronę wroga dwa granaty, zarzucił sobie towarzysza na plecy i zaczął go nieść razem z karabinem. Zwiadowcy już daw-

no skryli się za wzgórzem, a Sajewski wciąż szedł i szedł, nie zatrzymując się nawet na moment. Poprzez ogień i dym niósł rannego towarzysza broni na spotkanie życia.

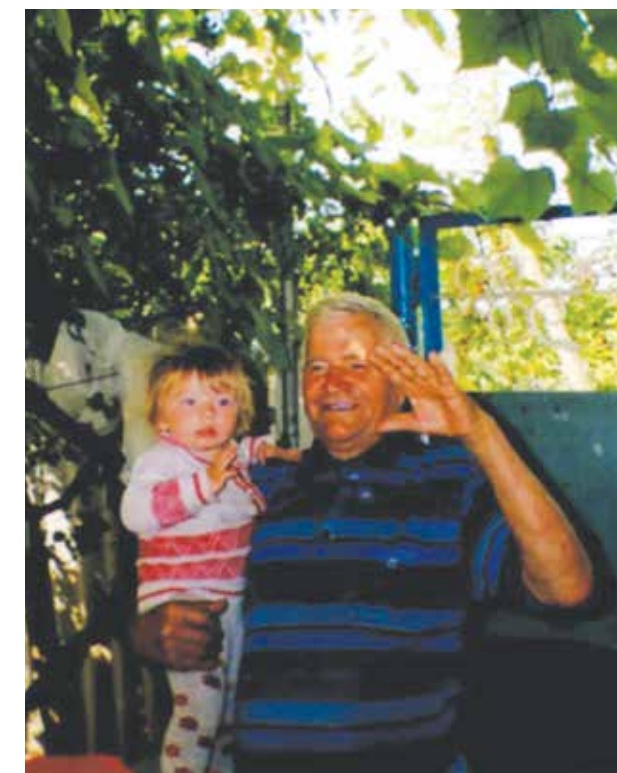
Omijały go odłamki i kule, doniósł Kotrejczuka do najbliższego punktu sanitarnego. Ranny przywołał go wzrokiem do siebie: „Weź piosenkę...”. I więcej już niczego nie powiedział. Kilka minut później już nie żył.

Piosenkę śpiewa teraz cały oddział...

Kotrejczuk nie był poetą, ale lubił wiersze i chciał napisać pieśń, w której słowach zawarty byłby cały bojowy szlak oddziału. Sajewski zatrzymał tekst napisany przez poległego kolegę. Nad utworem pracowało potem wielu ludzi – poetów i kompozytorów. Niemniej zamysł żołnierza pozostał niezmieniony. Piosenki nauczyli się wszyscy i, kiedy dobiegła końca ostatnia bitwa na obcej ziemi, kapral Sajewski, idąc ku swej drużynie, pierwszy zaintonował jej melodię.

Oryginał tekstu pozostał w kieszeni Sajewskiego. Papier wytarł się z biegiem czasu, zatarty się litery, ale niektóre zwrotki można jeszcze było przeczytać...

Jestem dumna ze swoich pradziadków. Wciąż groziła im śmierć, lecz odważnie walczyli z Niemcami i marzyli o zwycięstwie. Na zawsze zostawili ślad i tęsknotę w moim sercu.. Nigdy ich nie zapomnę!



■ Piotr Sajewski z prawnuczką

¹ I Polska Armia (Wojsko Polskie) była sformowana w marcu 1944 r. na bazie polskiego korpusu, który z kolei utworzono w sierpniu 1943 r. z I Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. W stanie osobowym armii znaleźli się nie tylko Polacy, ale i obywatele sowieccy polskiego pochodzenia.

² Majdanek – obóz zagłady utworzony przez Trzecią Rzeszę na przedmieściach Lublina. Obecnie znajduje się tam muzeum. Obóz został zlikwidowany przez Armię Czerwoną 22 czerwca 1944 r.

Język polski, język prosty



Jestem członkiem polonijnego stowarzyszenia „Krakowianka”, działającego w Kiszyniowie od 10 lat. Mam polskie korzenie, ale zawsze przykro mi było, że nie znam języka polskiego. Brakowało mi znajomości polszczyzny przy organizacji imprez polonijnych, promujących kulturę polską w stolicy Mołdawii.

Dlatego chętnie skorzystałam z propozycji uczestnictwa w kursie języka polskiego, który od lutego 2018 r. prowadziła Pani Teresa Biała – nauczycielka, skierowana przez ORPEG do pracy w kiszyniowskim Liceum im. M. Gogola. Lekcje odbywały się w Bibliotece im. Adama Mickiewicza.

Pani Teresa cierpliwie i z dużą życzliwością nauczala kursantów podstaw języka polskiego, wyjaśniając najtrudniejsze wyrazy. Korzystanie z polskich książek i filmików z polskimi piosenkami ułatwiało nam zapoznanie się z tradycjami polskimi.

Ukończyłam kurs języka polskiego dla początkujących, obecnie potrafię porozumiewać się w tym języku.

Bardzo chcę kontynuować naukę języka moich przodków. Marzę o tym, aby swobodnie posługiwać się polszczyzną. Mam nadzieję, że ziarno wiedzy, które zasiała w nas Pani Teresa Biała, będzie bodźcem do dalszego poznania tajemnic języka polskiego.

W imieniu wszystkich kursantów wyrażam serdecznie podziękowanie naszej nauczycielce – Pani Teresie!

Z podziękowaniem,

Ludmiła Tiłowa

■ Na zdjęciu: kursanci z nauczycielką. Od lewej: Emilia Huściuc, Julia Zawołowicz, Teresa Biała, Tatiana Bolea, Ludmiła Tiłowa, Lubow Alabowa, Georgiu Mitru

Najłatwiej nauka polskiego przychodzi osobom, które znają inne języki słowiańskie. Nieco większym wyzwaniem może okazać się on dla osób mówiących na co dzień językami romańskimi, skandynawskimi czy germańskimi. Jak jednak twierdzą specjaliści, już po 3-4 latach intensywnej pracy także oni mogą władać piękną polszczyzną.

Najwięcej problemów adeptom polszczyzny mogą sprawiać przypadki. W polszczyźnie mają się one świetnie i łamią głowę i języki nie tylko obcokrajowcom, ale i rodzimym użytkownikom. Warto jednak zauważyć, że naszych siedem przypadków to prawie nic, jeśli porównamy je z przeszło dwudziestoma w węgierskim lub fińskim.

Tym, z czego język polski słynie, jest duża liczba spółgłosek, zwłaszcza szumiących i syczących. Warto jednak pamiętać, że takie zbiórki, jak „W Szczepie” albo „W cza-sie suszy szosa sucha” są dużą próbą, ale i powodem do śmiechu dla samych Polaków.



POLSKIE LEGENDY / ПОЛЬСКИЕ ЛЕГЕНДЫ

LEGENDA O BAZYLIJSZKU

Przy Starym Rynku w Warszawie, w ruinach kamienicy, mieszkał potwór. Był podobny do krokodyla, miał łeb podobny do głowy koguta. Swoim spojrzeniem zabijał człowieka. Warszawiacy żyli w ciągłym strachu, ponieważ ofiar bazylijszka było coraz więcej. Nikt nie wiedział, jak uwolnić się od potwora, nikt nie znał na niego sposobu. Wreszcie władze miasta postanowiły poprosić o pomoc mędrca. Uczony poradził, żeby bazylijszka pokonać jego własną siłą.

– Jak to zrobić? – wszyscy pytali.

– Do tego potrzebne jest lustro – stwierdził mędrzec.

Pomysł polegał na tym, że gdy bazylijszek ujrzy swoje odbicie, to jego własne spojrzenie pozbawi go życia.

Kto podejmie się tego trudnego zadania? – wszędzie było słychać takie pytanie. Nie było chętnych. Wreszcie po długich poszukiwaniach znalazł się młody mężczyzna, szewczyk, który zdecydował się stanąć oko w oko z bazylijszkiem.

Próba zabicia bestii zakończyła się sukcesem. Niebezpieczeństwo minęło. Mieszkańcy Starego Miasta odetchnęli z ulgą.



SŁOWNIK / СЛОВАРЬ

kamienica
potwór
łeb
kogut
spojrzenie
zabijać
ciągly
ponieważ
ofiara
coraz więcej
uwolnić się od
postanowić
poradzić
pokonać
własny
lustro
stwierdzić
pomysł
ujrzy, ujrzeć
odbicie
pozbawić
podejmie się
wszędzie
chętny
wreszcie
poszukiwania
zdecydować się
próba zabicia
sukces
niebezpieczeństwo
odetchnęli z ulgą

– задание
– чудовище
– голова (животного)
– петух
– взгляд
– убивать
– постоянный
– потому что
– жертва
– всё больше
– освободиться от
– решить
– посоветовать
– победить
– собственный
– зеркало
– сказать
– идея
– увидит, увидеть
– отражение
– лишить
– возьмётся за
– везде
– желающий
– наконец
– поиски
– решиться
– попытка убить
– успех
– опасность
– вздохнули с облегчением



Zagadki

1. Bywa gładki,
W paski, w kratki.
Uczeń zna już
Tę zagadkę.

2. Na ruchomej kuli –
Każda rzeka sucha.
A na płaskie góry
Latwo wejdzie mucha.

3. Na mym biurku
Leży myszka,
Wierna moja towarzyszka.
Lubi gdy się ją dotyka,
Bardzo ładnie
Wtedy klika.
I w ogóle nie je sera,
Bo to mysz od ...

4. Już zapomniałam,
Kto mnie wyręczy?
Jak się nazywa
Pierwszy podręcznik?



nr 5 (218) maj 2018 r.

Miesięcznik ukazuje się
od listopada 1996 r.

Zarejestrowano 2 maja 2007 r.
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Republiki Mołdawii

Adres do korespondencji:

Czasopismo „Jutrzenka”
skr. poczt. 983
MD-3101 Bălți
MOLDOVA

e-mail:

redakcja.jutrzenka@gmail.com

nasza strona w internecie:
www.jutrzenka.md

Redaktor naczelna:

Helena Usova

Redaktor techniczny:

Stefan Ladryk

Zespół redakcyjny:

Wanda Burek
Tadeusz Gaydamowicz
Ałła Klimowicz
Małgorzata Krajewska
Zofia Nieczaj
Sławomir Pietrzak
Anna Plutecka
Elena Pumnea
Tatiana Zalewska

Współpraca:

Jana Barwicka
Anna Dubiel
Mirosław Horyn
Marina Klipa
Władysław Ławski
Tatiana Mironik
Rustan Misak
Aleksandra Niculeac

Redaktor strony internetowej:

Małgorzata Kyrłowa

Druk:

ELAN-POLIGRAF
str. Mesager 7, Chișinău

ISSN 1857-324X



9 771857 324007

POZNAJCIE SIĘ

Polonusi z kiszyniowskiego przedszkola nr 89



W październiku 2015 roku w Publicznym Przedszkolu Nr 89 „Jaskółka”, które znajduje się w kiszyniowskiej dzielnicy Botanica (ul. Zielińskiego 26/3), z inicjatywy Pani Dyrektora Iriny Andriuța i przy wsparciu Ambasady RP w Kiszyniowie, utworzono pierwszą grupę z nauczaniem języka polskiego. Do pracy z maluchami została skierowana przez ORPEG nauczycielka języka polskiego Małgorzata Migoń.

Pani Małgorzata od razu potrafiła wciągnąć małych Polonusów w ciekawy proces nauczania języka polskiego i zainteresować ich nowymi słowami, wierszykami i piosenkami.

Niespełna pół roku później dzieci z polskiej grupy przedszkolnej już uczestniczyły w festiwalu „Polska Wiosna w Mołdawii”. Występ małych artystów cieszył się dużym powodzeniem, a piosenka o żabkach, którą wykonały, przyczyniła się do powstania nieoficjalnej nazwy zespołu – „Żabki”. Już wtedy przedszkolacy podbili serca widzów, a w roku 2017 ponownie stali się głównymi bohaterami polonijnego festiwalu w Kiszyniowie.

Pod kierunkiem wychowawczynie Tatiany Dobrovolschi oraz nauczycielek z Polski – Małgorzaty Migoń, a następnie Hanny Gałęckiej – dzieci szybko rozwijały się i opanowały język polski, z czego bardzo cieszyli się rodzice.

W 2017 roku grupa polska z Publicznego Przedszkola Nr 89 wzięła udział w VIII Multimedialnym Ogólnopolskim i IV Międzynarodowym Przeglądzie Małych Form Parateatralnych „Smykolandia” (Warszawa-Mokotów). Wystąpy na konkurs filmik otrzymał wysoką ocenę Jury. Małym Polonusom z Kiszyniowa przyznano wyróżnienie specjalne – za krzewienie wielokulturowości w prezentacji „Jesienny poranek”. Dzieciom wręczono puchary, dyplom i prezenty. Ten sukces oraz gratulacje od b. Ambasadora RP w Kiszyniowie Pana Artura Michalskiego pobudziły rodziców do jeszcze bardziej aktywnej działalności.

Zainteresowanie nauką języka polskiego wśród Polonii kiszyniowskiej wzrasta, co przyczyniło się do otwarcia jeszcze jednej polskiej grupy. Obecnie w przedszkolu funkcjonują dwie takie grupy: starsza (2012 rok urodzenia) i młodsza (2014 rok urodzenia). Zajęcia w tym roku prowadzi Pani Anna Czajkowska, nauczycielka skierowana przez ORPEG.

Irina Andriuța, Kiszyniów



POZNAJCIE SIĘ

**Konkursowa prezentacja małych Polonusów z Kiszyniowa
na SMYKOLANDII:**
<https://www.youtube.com/watch?v=ZAPNI-3KwZU>



Zdjęcia udostępniono przez Dyрекcję
Publicznego Przedszkola Nr 89 w Kiszyniowie

Moja Ojczyzna

2 maja 2018 roku
do obiegu wszedł
znaczek pocztowy
z oznaczeniem wartości A,
na którym przedstawiono
kokardę narodową
na tle flagi Polski.



www.jutrzenka.md

Pierwsza strona okładki:
uczestnicy zespołu tanecznego
z Gagauzji „Polacy Budżaka”